



Sygn. akt I CSK 181/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący)

SSN Małgorzata Manowska

SSN Tomasz Szanciło (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa K. G.

przeciwko [...] "W." S.A. w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 30 kwietnia 2019 r.,

skargi kasacyjnej powódki

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 5 września 2017 r., sygn. akt VI ACa [...],

**uchyla zaskarżony wyrok co do punktu I i w tym zakresie
przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego
rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 grudnia 2015 r. Sąd Okręgowy w W. zasądził od [...] „W.” S.A. w W. (dalej: W.) na rzecz K. G. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwotę 180.000 zł z ustawowymi odsetkami od kwot: 130.000 zł od dnia 15 maja 2006 r. i 50.000 zł od dnia wydania wyroku (pkt 1), tytułem odszkodowania za koszty operacji, rehabilitacji, konsultacji, zabiegów, leków i opieki osób trzecich kwotę 59.978 zł z ustawowymi odsetkami (pkt 2), miesięczną rentę w kwocie 90 zł na zwiększone potrzeby pielęgnacji i ochrony oka lewego począwszy od miesiąca września 2012 r. (pkt 3), ustalił, że pozwana spółka ponosi odpowiedzialność za szkodę, jakiej może doznać powódka w przyszłości w następstwie wypadku drogowego, jakiemu uległa w dniu 11 stycznia 2005 r. (pkt 4), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 5), zasądził od pozwanej na rzecz powódki zwrot kosztów procesu w wysokości 14.281,34 zł (pkt 6) i nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa nieuiszczone koszty sądowe w kwocie 1.801,70 zł (pkt 7).

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka była uczestnikiem wypadku w dniu 11 stycznia 2005 r. w W.. Sprawca wypadku T. J. nie zachował szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do przejścia dla pieszych i nie ustąpił pierwszeństwa powódce znajdującej się na przejściu, doprowadzając do jej potrącenia, w wyniku czego doznała ona szeregu obrażeń ciała. Prawomocnym wyrokiem z dnia 19 września 2005 r. Sąd Rejonowy w W. uznał T. J. za winnego popełnienia czynu z art. 177 § 1 k.k. i skazał go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 2 lat. Pojazd sprawcy był objęty umową ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (OC) zawartą z pozwanym. Bezpośrednio po zdarzeniu powódka utraciła przytomność i została przewieziona do Kliniki [...] Szpitala [...] w W., gdzie udzielono jej pierwszej pomocy medycznej, a następnie hospitalizowano ją w okresie 12-24 stycznia 2005 r. Powódka doznała otwartego złamania trójkostkowego goleni prawej z podwichnięciem w stawie skokowo-goleniowym, złamania kości łonowej po stronie prawej, złamania kości twarzoczaszki ze złamaniem kości nosa (złamanie oczodołu lewego z krwakiem gałki ocznej

i kości sitowia), ran ciętych twarzy i stłuczenia oka lewego. W dniu 14 stycznia 2005 r. wykonano zabieg repozycji nogi, jednocześnie wykonano repozycję kości nosa z tamponadą przednią, zaś chirurg szczękowy wykonał kontrolę ruchomości kości twarzoczaszki potwierdzając patologiczną ruchomość kości twarzoczaszki. Kończynę dolną prawą unieruchomiono w opatrunku gipsowym stopowo-udowym. Wdrożono ćwiczenia usprawniające. Zszyto rany twarzy w okolicy oka lewego i nosa. W okresie po wypisaniu ze szpitala powódka przebywała w domu z zaleceniami leżenia z elewacją kończyny dolnej prawej, ewentualnie z siadaniem na łóżku. Następnie powódka była ponownie hospitalizowana w okresie 13-18 marca 2005 r. W dniu 15 marca 2005 r. zdjęto powódce gips udowy i wykonano rtg kontrolne. Po założeniu na kończynę dolną prawą buta typu Rajtar usunięto druty Kirschnera. W stanie ogólnym i miejscowym dobrym wypisana do domu z zaleceniami pionizacji i chodzenia przy pomocy kul łokciowych z częściowym obciążaniem kończyny dolnej prawej oraz wykonywaniem ćwiczeń według wyuczonego schematu i przyjmowania leków. Kolejna hospitalizacja powódki miała miejsce w okresie 11-17 października 2005 r. z powodu braku zrostu złamania kostki przyśrodkowej goleni prawej z cechami stawu rzekomego, po operacyjnym leczeniu otwartego złamania trójkostkowego goleni prawej. W dniu 12 października 2005 r. wykonano zabieg operacyjny repozycji i stabilizacji kostki przyśrodkowej goleni prawej drutem Kirschnera i śrubą kostkową. Utrzymano unieruchomienie kończyny w opatrunku gipsowym stopowo-goleniowym. Wdrożono ćwiczenia uprawniające. W okresie 3-4 kwietnia 2006 r. powódka ponownie przebywała w tej Klinice w związku z obrażeniami twarzoczaszki doznanymi w wypadku, gdzie przeszła zabieg operacyjny usunięcia ciał obcych i tatuażu pourazowego z okolicy czołowej lewej i powieki górnej oka lewego oraz plastykę powieki górnej, u powódki bowiem nie domykała się lewa powieka. W okresach 18 kwietnia 2006 r. – 22 maja 2006 r. i 2-25 czerwca 2006 r. odbyła rehabilitację. We wrześniu 2006 r. powódka wróciła do pracy, ale noga nadal ją bolała. Pomimo uzyskanych zrostów w wyniku leczenia w Klinice powódka cierpiała z powodu dolegliwości bólowych stawu skokowego prawego, które uniemożliwiały sprawne poruszanie się. W kontroli rtg z dnia 20 listopada 2006 r. stwierdzono znaczne nasilenie zmian zwyrodnieniowych stawu skokowego i cechy destabilizacji więzozrostu piszczelowo-strzałkowego,

co oznaczało konieczność wykonania zabiegu rekonstrukcji więzozrostu piszczelowo-strzałkowego i powierzchni stawowej stawu skokowo-goleniowego. W okresie 7-9 grudnia 2006 r. była hospitalizowana i operowana. Rozpoznano u niej artrozę w stawie skokowym prawym. Po zabiegu operacyjnym pacjentkę skierowano na rehabilitację. W czasie wizyt kontrolnych zgłaszała utrzymujące się dolegliwości bólowe stawu skokowego oraz ograniczenie zakresu ruchu. Kolejne zdjęcia rtg wykazywały postępującą artrozę stawu skokowego prawego. Powódkę zakwalifikowano do protezoplastyki stawu skokowego prawego; zdecydowała się na nowatorskie rozwiązanie w dziedzinie leczenia urazów stawu kolanowego – wszczepienie implantu InBone, co nastąpiło. Po operacji powódka miała kolejne zabiegi rehabilitacyjne, wizyty kontrolne u lekarza ortopedy i badania kontrolne. Poddanie się przez powódkę operacji wszczepienia implantu InBone było w pełni uzasadnione, dzięki temu i rehabilitacji powódka porusza się samodzielnie bez pomocy kul, okres trwałości tej protezy jest szacowany na około 20 lat; inna metoda leczenia – usztywnienie stawu skokowego (oferowana powódce w ramach systemu powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego) – zmniejsza tylko dolegliwości bólowe, natomiast pogłębia dysfunkcję narządu ruchu chorej kończyny. Powódka w okresie leczenia wymagała pomocy osób trzecich przez 1-9 godzin na dobę. Powódka doznała 30% trwałego uszczerbku na zdrowiu i będzie odczuwała skutki wypadku do końca życia, a prognozy na przyszłość odnośnie do jej stanu zdrowia co do obrażeń ortopedycznych są niepewne. Pourazowe zniekształcenia i blizny twarzy, powstałe jako następstwo wypadku, można uznać za ostateczne i trwałe. Powstałe zniekształcenia dają zaburzenia funkcjonalne pod postacią niedomykalności powieki górnej oka lewego. Blizny tatuażowe są widoczne i swoją barwą i kształtem zwracają uwagę. Widoczne jest zniekształcenie dolnego brzegu oczodołu i zanik tkanek miękkich okolicy podoczodołowej. Stale niedomknięte oko wymaga stosowania profilaktycznie kropli i maści okulistycznych w celu zapobiegania wysychaniu rogówki gałki ocznej, co może prowadzić do stanów zapalnych gałki ocznej, a nawet ślepoty. Tatuaż pourazowy u powódki można usunąć jedynie poprzez linijne wycięcie go wraz z blizną. Powstaną tym samym nowe chirurgiczne blizny. Korekcję niedomykalności powieki górnej można skorygować jedynie operacyjnie, wykonując zabieg rewizji powieki

górną, uwolnienia zrostów powieki, mięśnia dźwigacza powieki górnej, mięśnia okrężnego oka. Wynik leczenia operacyjnego należy uznać jednak za niepewny. Poprawę zarysu dolnego brzegu oczodołu i okolicy podoczodołowej można skorygować podaniem autologicznego przeszczepu tłuszczu. Zabieg ten jednak należy powtarzać kilkakrotnie, gdyż zwykle część tkanki tłuszczowej ulega zanikowi, a wynik końcowy niepewny. W zakresie okulistycznym powódka doznała 4-5% uszczerbku na zdrowiu w następstwie wypadku. Trwałym następstwem wypadku jest zaburzenie anatomii i funkcji powiek oka lewego – niewielka niedomykalność oka lewego z widoczną retrakcją powiek, zwłaszcza powieki dolnej i ścieńczeniem warstwy tłuszczowej podskórnej w okolicy oczodołowej po stronie lewej. Powódka wymaga stałego stosowania preparatów nawilżająco-ochronnych do oka lewego. Uszczerbkiem ściśle okulistycznym w związku z wypadkiem jest u powódki przewlekłe zburzenie funkcji powierzchni oka lewego spowodowane nieprawidłowym ustawieniem powiek tego oka. Stan okulistyczny nie powoduje jednak ograniczeń w życiu codziennym. Zakres cierpień (dolegliwości bólowych) związanych ze stłuczeniem tkanek okolicy lewego oczodołu, zranieniem powiek oka lewego, złamaniem ściany przyśrodkowej oczodołu lewego, koniecznością zszycia ran powiek oka lewego oraz kluciem oka lewego był znaczny przez około 7 dni od wypadku. W późniejszym okresie powódka stosowała bardzo często krople do oczu, zaklejanie oka lewego oraz specjalne opatrunki na oko lewe (tzw. komorę wilgotną), co stanowiło istotny dyskomfort w życiu codziennym, ale nie powodowało bezpośrednich dolegliwości bólowych. Gdyby powódka nie stosowała regularnie kropli do oczu, z dużym prawdopodobieństwem pojawiłyby się u niej inne powikłania, z bólem oka i zaburzeniami widzenia. Zaburzenia ustawienia i funkcji oraz wyglądu powiek oka lewego nie rokują samoistnej poprawy. Taka poprawa jest możliwa (ale nie jest pewna), przy podjęciu decyzji o kolejnej interwencji chirurgicznej przez chirurga plastycznego. Ocena aktualnego stanu psychicznego powódki wskazuje na utrzymujące się wewnętrzne napięcie i reaktywnie obniżony nastrój. Powódka ujawnia tendencję do wycofania z kontaktów interpersonalnych, zaznaczają się cechy wskazujące na przedłużającą się reakcję depresyjno-lękową, związaną z działaniem silnego czynnika urazowego – stresu związanego z doznanymi obrażeniami, ich nieodwracalnymi konsekwencjami, zmianami

estetycznymi oraz wieloletnim obciążeniem powikłanym procesem leczenia i rehabilitacji.

Sąd Okręgowy podkreślił, że powódka była hospitalizowana i przebywała na zwolnieniach lekarskich łącznie przez 468 dni, a w chwili wypadku miała niespełna 33 lata, była zamężna i miała dziecko lat 10, pracowała w banku jako specjalista do spraw kredytów. Do ich mieszkania wypożyczono specjalne łóżko, kupiono materac przeciwoleżynowy, a powódka była pielęgnowana w zakresie wszystkich potrzeb życiowych. Późniejszy okres leczenia, to liczne pobyty w szpitalach i sanatoriach, kolejne operacje, dojazdy na rehabilitację, na którą była zawożona przez ojca lub męża. Ciężar opieki spoczywał przede wszystkim na rodzinie. Powódka bardzo przeżywała odniesione obrażenia twarzy, mocno przeżyła emocjonalnie również moment, gdy po 9 miesiącach od pierwszej operacji lekarze podjęli decyzję o kolejnym zabiegu ortopedycznym z uwagi na niezrośnięcie się kostki przyśrodkowej. Przez kilka miesięcy nikt ich nie odwiedzał, powódka odcięła się od znajomych, jedyny kontakt ze światem zewnętrznym stanowiły wizyty kontrolne w szpitalu. Życie towarzyskie małżonków zostało ograniczone z uwagi na dolegliwości powódki. Wypadek zmienił powódkę – z uśmiechniętej, towarzyskiej i aktywnej osoby zmieniła się w zamkniętą w sobie i kontaktującą się tylko z bardzo wąską grupą osób. Ostatecznie powódka zwolniła się z pracy w banku, gdyż nie mogła poradzić sobie z pracą na nowym stanowisku, na które została przeniesiona przez pracodawcę. Obecnie nie pracuje, szuka pracy. Nie może uprawiać większości sportów, nie może jeździć na nartach, nie może biegać, nie może chodzić po górach. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił powódce kwotę 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał żądanie zadośćuczynienia w całości za usprawiedliwione, biorąc pod uwagę fizyczne i psychiczne cierpienia powódki związane z doznaniem bólowymi i oszpecceniem twarzy, ich czas trwania i natężenie, młody wiek poszkodowanej, doznany przez nią trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 64-65%. Na przestrzeni wielu tygodni powódka nie była w stanie samodzielnie funkcjonować, wykonywać podstawowych czynności z powodu unieruchomienia miednicy i kończyny dolnej prawej. Sąd Okręgowy uwzględnił, że powódka kilkakrotnie przebywała w szpitalach, była

poddawana kolejnym zabiegom medycznym, którym towarzyszyło poczucie niepewności i obawy o możliwość powrotu do zdrowia, była długotrwale rehabilitowana, proces rehabilitacji trwa do dziś. Pourazowe zniekształcenia i blizny twarzy dla powódki jako młodej kobiety były szczególnie deprymujące. Stan powódki, będący następstwem wypadku, zdecydowanie obniżył jakość jej życia, wymusił zmiany w codziennym funkcjonowaniu, w planach rodzinnych powódki i jej męża, gdyż przed wypadkiem chcieli mieć drugie dziecko. Powódka nie może już funkcjonować w taki sposób jak przed wypadkiem. Obrażenia odniesione wskutek wypadku ograniczają sprawność fizyczną powódki i eliminują ją z wielu aktywnych form spędzania wolnego czasu. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, Sąd Okręgowy uznał, że wysokość zadośćuczynienia należnego powódce powinna wynosić 250.000 zł, łącznie z wypłaconą przez ubezpieczyciela kwotą 70.000 zł.

W wyniku apelacji wniesionej przez pozwaną w części, tj. w punkcie 1 co do kwoty 100.000 zł z odsetkami i kosztów procesu, Sąd Apelacyjny w [...], wyrokiem z dnia 5 września 2017 r.:

I. zmienił zaskarżony wyrok:

a) w pkt 1 częściowo w ten sposób, że oddalił powództwo co do kwoty 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 maja 2006 r. do dnia zapłaty;

b) w pkt 6 w całości w ten sposób, że zasądził od W. na rzecz K. G. kwotę 13.501,04 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

c) w pkt 7 w całości w ten sposób, że nakazał pobrać od W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w W. kwotę 1.297,22 zł tytułem nieopłaconych kosztów sądowych;

II. oddalił apelację w pozostałym zakresie;

III. zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny uznał za zasadny podniesiony przez pozwaną zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c., gdyż zasądzona kwota zadośćuczynienia jest niewspółmierna do rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę na skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 11 stycznia 2015 r. Podkreślił, że Sąd Okręgowy zasadnie ocenił jako znaczne cierpienia fizyczne powódki, będące skutkiem wypadku, miał

na względzie jej kilkukrotne pobyty w szpitalach, przebyte rehabilitacje, konieczność leżenia przez pierwszych kilka tygodni po wypadku, sprawowania nad nią opieki w podstawowych czynnościach życiowych przez osoby trzecie, słusznie zwrócił uwagę na konsekwencje wypadku dla stanu zdrowia psychicznego powódki, zgodnie z doświadczeniem życiowym określił konsekwencje wypadku skutkujące odczuwaniem lęków wobec niepewności prognoz lekarskich, zaprzestaniem przez powódkę uprawiania sportu i wycofaniem z życia towarzyskiego. Prawidłowo także miał na względzie wiek powódki jako okoliczność wpływającą na zwiększenie się rozmiaru jej krzywdy, gdyż powódka jako osoba młoda jeszcze przez wiele lat życia będzie zmuszona zmagać się z nieodwracalnymi skutkami wypadku. Mimo powrotu do wykonywania pracy zawodowej, proces jej rozwoju w sektorze bankowym został zatrzymany. O znacznym rozmiarze doznanej przez powódkę krzywdy świadczy także wymiar trwałego uszczerbku na zdrowiu, ocenionego przez biegłych na 64-65%. Niemniej, zasądzone przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie przekracza kwoty ustalane w innych tego typu przypadkach. Analiza spraw o zbliżonym do niniejszej sprawy charakterze z uwagi na okoliczności dotyczące osoby poszkodowanego wskazuje na zasądzanie przez sądy zadośćuczynienia w niższym rozmiarze. W ocenie Sądu Apelacyjnego, adekwatne do doznanej przez powódkę krzywdy jest zadośćuczynienie w kwocie 200.000 zł, co skutkowało obniżeniem zasądzonej przez Sąd Okręgowy kwoty o 50.000 zł, przy uwzględnieniu sumy 70.000 zł wypłaconej w toku postępowania przed ubezpieczycielem. Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę poprawę jakości życia powódki uzyskaną dzięki protezie stawu skokowego. Powódka porusza się samodzielnie, a nawet w ograniczonym zakresie może uprawiać sport. Stan okulistyczny powódki nie powoduje ograniczenia w życiu codziennym, funkcje wzrokowe nie pogorszyły się. Nie kwestionując zatem prawidłowości ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, nie należy – zdaniem Sądu Apelacyjnego – tracić z pola widzenia aktualnej sytuacji życiowej powódki w kontekście rozmiaru krzywdy spowodowanej wypadkiem.

Sąd Apelacyjny nie podzielił natomiast argumentacji pozwanej, zgodnie z którą należne powódce zadośćuczynienie powinno zostać zmniejszone o 100.000 zł. Odnosząc się do wywodów zawartych w uzasadnieniu apelacji wskazał, że wysokość zadośćuczynienia nie może być wynikiem matematycznych

wyliczeń dokonanych w oparciu o wymiar procentowego uszczerbku na zdrowiu czy poziom inflacji. Biorąc pod uwagę kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia, powinno ono przedstawiać odczuwalną ekonomicznie wartość, która nie może być nadmierna w stosunku do poziomu życia i aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie, przy czym ograniczenie odniesienia do przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa uważa się za niewystarczające. Zdaniem Sądu Apelacyjnego kwota 200.000 zł spełnia funkcję kompensacyjną zadośćuczynienia, uwzględniając zarówno indywidualne okoliczności sprawy, jak również postulat równości wobec prawa. Jednocześnie za niezasadny Sąd Apelacyjny uznał zarzut naruszenia art. 445 § 1 w zw. z art. 481 i 455 k.c., dotyczący dat zasądzenia odsetek.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku wniosła powódka w części, tj. w zakresie punktu I, dotyczącego zmiany wyroku Sądu Okręgowego przez oddalenie powództwa co do kwoty 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami i rozstrzygnięcia o kosztach procesu, zarzucając naruszenie:

1) prawa materialnego mającego istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez jego wadliwe zastosowanie, polegające na dokonanej w niedostateczny sposób ocenie odpowiedności kwoty zasądzonego stronie powodowej zadośćuczynienia, nie odnosząc się przy tym szczegółowo do ustalonych przez Sąd Okręgowy – i jednocześnie przyjętych przez Sąd Apelacyjny – okoliczności faktycznych sprawy, co spowodowało, że kwota zadośćuczynienia określona zaskarżonym wyrokiem została ustalona z naruszeniem kryteriów wyznaczających wysokość zadośćuczynienia pieniężnego przyznawanego na podstawie art. 445 § 1 k.c. oraz reguł zmiany jego wysokości jedynie w razie przyznania rażąco wygórowanego zadośćuczynienia, podczas gdy kwota zadośćuczynienia określona wyrokiem Sądu Okręgowego nie pozostawała nadmierna i odpowiadała rozmiarowi krzywdy faktycznie poniesionej przez powódkę;

2) przepisów postępowania, które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez dowolną, jednostronną i arbitralną ocenę zebranego w sprawie materiału

dowodowego, przy jednoczesnym pominięciu okoliczności wykazujących jednoznacznie przesłanki do świadczenia na rzecz powódki kwoty zadośćuczynienia w wysokości zasądzonej wyrokiem Sądu Okręgowego, jak również niewłaściwe wyjaśnienie motywów rozstrzygnięcia podjętego w ramach przeprowadzonej kontroli instancyjnej.

Powołując się na powyższe zarzuty, skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w części uwzględniającej apelację strony pozwanej i oddalenie tej apelacji w tym zakresie oraz zasądzenie na rzecz powódki od pozwanej kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powódki kosztów postępowania według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c., a więc niespełnienia – zdaniem powódki – ustawowych wymagań stawianych uzasadnieniu Sądu II instancji. Należy podkreślić, że zgodnie z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. zarzut naruszenia przepisów postępowania tylko wtedy jest skuteczny, kiedy to uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, co z reguły nie jest możliwe w przypadku błędów uzasadnienia wyroku, które jest sporządzane już po wydaniu orzeczenia, a więc jego wadliwe sporządzenie nie może mieć wpływu na treść orzeczenia. Jedynie w przypadku takich uchybień w sporządzeniu uzasadnienia wyroku, które uniemożliwiają sądowi wyższej instancji kontrolę, czy prawo materialne i procesowe zostały prawidłowo zastosowane, zarzut naruszenia omawianego przepisu może okazać się skuteczny (zob. np. wyroki SN: z dnia 21 grudnia 2000 r., IV CKN 216/00, niepubl., z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, niepubl., z dnia 28 lutego 2006 r., III CSK 149/05, niepubl., z dnia 3 października 2012 r., II PK 64/12, niepubl., z dnia 4 października 2012 r., I CSK 632/11, niepubl.).

Dodatkowo należy zwrócić uwagę na powołany w skardze kasacyjnej art. 233 § 1 k.p.c. Jak wielokrotnie wyjaśniał Sąd Najwyższy, ten przepis może jedynie wyjątkowo stanowić skuteczną podstawę kasacyjną, gdy dokonana przez sąd drugiej instancji ocena dowodów jest rażąco wadliwa, sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania. W ramach kontroli kasacyjnej Sąd Najwyższy nie kontroluje samej oceny dowodów, a jedynie jej legalność. Skarżący może zatem zakwestionować stanowiącą podstawę ustaleń faktycznych ocenę dowodów, gdy oparta jest na materiale dowodowym zebrany z naruszeniem przepisów regulujących postępowanie dowodowe, w takim wypadku jednak obowiązkiem skarżącego jest przytoczenie tych przepisów i wyjaśnienie, jaki wpływ na treść rozstrzygnięcia to naruszenia miało (zob. np. wyrok SN z dnia 8 listopada 2005 r., I CK 178/05, niepubl.).

Te zarzuty skargi kasacyjnej były zasadne. Należy je powiązać z istotą rozstrzygnięcia w przedmiocie żądania zapłaty zadośćuczynienia, a konkretnie o jego wysokości, jako że zasada odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela była bezsporna między stronami. W przeciwieństwie do odszkodowania za szkodę majątkową, zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, tj. za szkodę niemajątkową, ma za zadanie naprawić wszelkie cierpienia fizyczne i psychiczne, jakie doświadczył poszkodowany w wyniku zdarzenia wywołującego szkodę, czyli w tym przypadku – wypadku drogowego z dnia 11 stycznia 2005 r. Zadośćuczynienie odgrywa przede wszystkim rolę kompensaty, a więc jego cel jest tożsamy z celem stawianym odszkodowaniu, czyli jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Pamiętać jednak należy, że o ile szkoda majątkowa w postaci *damnum emergens* i *lucrum cessans* (art. 361 § 2 k.c.) stanowi wartość mierzalną, tj. taką, którą można policzyć, krzywda stanowi tę postać szkody, której wprost nie da się zmierzyć i określić jej wartości.

O rozmiarze zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu na podstawie art. 448 k.c. powinien decydować: rodzaj naruszonego dobra, wiek poszkodowanego w dacie zdarzenia, rozmiar doznanej przez niego krzywdy, czyli stopień doznanych przez niego cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania i nieodwracalność następstw, charakter zajęć i pracy wykonywanych przez poszkodowanego przed zdarzeniem, rola jaką pełnił

w rodzinie, plany na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, w tym konieczność korzystania z pomocy innych osób oraz inne okoliczności, których nie sposób wymienić wyczerpująco, a które w każdym wypadku mają charakter indywidualny. Niewymierny i ocenny charakter kryteriów mających wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia skutkuje tym, że sąd przy orzekaniu ma pewną swobodę i w ramach tej swobody orzeka, jaka kwota zadośćuczynienia będzie w danych okolicznościach odpowiednia.

Wymaga podkreślenia, że zadośćuczynienie powinno być odczuwalne dla poszkodowanego w tym sensie, że powinno przywrócić mu równowagę emocjonalną naruszoną w wyniku doznania cierpień psychicznych i fizycznych (zob. np. wyrok SN z dnia 8 czerwca 2011 r., I PK 275/10, niepubl.). Niemniej jego wysokość nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, a więc musi być utrzymana w rozsądnych granicach, z uwzględnieniem okoliczności danego przypadku. Innymi słowy, ustalone świadczenie nie powinno być ani rażąco zaniżone, ani rażąco wygórowane (zob. np. wyroki SN: z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, niepubl. i z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, niepubl.). Ocena sądu co do ustalenia wysokości odszkodowania ma charakter swobodny, niemniej należy podkreślić, że przy uwzględnieniu wytycznych wynikających chociażby z art. 233 § 1 k.p.c., w orzecnictwie ugruntowało się stanowisko, że zarzut zaniżenia lub zawyżenia zadośćuczynienia pieniężnego może być uwzględniony tylko w razie oczywistego naruszenia kryteriów oceny mających wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia (np. pominięcie określonych skutków wypadku, błędne określenie trwałości następstw, itp.) albo oczywistego zaniżenia lub zawyżenia kwoty zadośćuczynienia przy prawidłowo ustalonych skutkach zdarzenia (zob. np. wyroki SN: z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971, nr 3, poz. 53 i z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, niepubl.). O ile więc określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi atrybut sądu I instancji, a więc sąd ten, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności towarzyszące skutkom zdarzenia, powinien ustalić rozmiar krzywdy, to sąd II instancji może korygować wysokość zadośćuczynienia tylko wówczas, gdy zadośćuczynienie jest niewspółmiernie nieodpowiednie jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie, albo jeżeli sąd I instancji przyznał je w rozmiarze mniejszym niż usprawiedliwiony wynikiem

postępowania. Innymi słowy, jedynie rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia przy założeniu, że musi ono spełniać funkcję kompensacyjną, ale nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej, uprawniają do ingerencji w zasądzone zadośćuczynienie. Niemniej, jeżeli sąd II instancji dokonuje korekty zadośćuczynienia przyznanego przez sąd I instancji, powinien bardzo dokładnie uzasadnić swoje stanowisko, szczególnie jeżeli nie dokonuje odmiennych ustaleń faktycznych, a więc w ramach tego samego stanu faktycznego przyznaje inne wartości jego poszczególnym elementom, czy też inaczej rozkłada akcenty na jego poszczególne elementy, oceniając krzywdę, jakiej doznała osoba poszkodowana. Nie jest więc możliwe ogólnikowe wskazanie, że zdaniem sądu II instancji sąd niższej instancji ustalił wysokość zadośćuczynienia w sposób rażąco wygórowany lub rażąco zaniżony. W innym bowiem przypadku zostaje naruszona kompetencja sądu I instancji do swobodnej oceny materiału dowodowego (art. 233 § 1 k.p.c.) w kontekście wysokości należnego zadośćuczynienia. Jedynie dowolna (a nie swobodna) ocena dokonana przez ten sąd może spowodować zmianę wyroku w kierunku podwyższenia lub obniżenia przyznanej kwoty zadośćuczynienia.

Zatem niezwykle istotne jest wyważenie wysokości odszkodowania, aby spełniało ono wszystkie postawione przed nim zadania, które zostały wymienione powyżej. W niniejszej sprawie Sąd I instancji uznał, że te cele spełniać będzie zadośćuczynienie w kwocie 250.000 zł, co skutkowało zasądzeniem na rzecz powódki kwoty 180.000 zł, z uwagi na to, że w toku postępowania likwidacyjnego szkodę pozwana uiściła na jej rzecz kwotę 70.000 zł. Natomiast według Sądu II instancji „odpowiednia suma” to kwota 200.000 zł na rzecz powódki, przy czym Sąd ten nie zmienił ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji. Wywody Sądu Apelacyjnego sprowadzały się wyłącznie do lakonicznego wskazania, że wziął on pod uwagę poprawę jakości życia powódki uzyskaną dzięki protezie stawu skokowego, że powódka porusza się samodzielnie, w ograniczonym zakresie może uprawiać sport, a stan okulistyczny powódki nie powoduje ograniczenia w życiu codziennym. Uzasadnienie tego Sądu nie spełnia wymogów określonych w art. 328

§ 2 k.p.c., stosowanego odpowiednio w postępowaniu apelacyjnym, w kontekście art. 233 § 1 k.p.c. i art. 445 § 1 k.c., tym bardziej, że Sąd I instancji także wziął pod uwagę ww. elementy (poza jedną kwestią, o czym poniżej). W szczególności, Sąd Apelacyjny nie uzasadnił, z jakich przyczyn ocena materiału dowodowego była odmienna niż dokonana przez Sąd Okręgowy, w szczególności jaki walor nadał poszczególnym skutkom zdarzenia. Obniżając kwotę zadośćuczynienia o 20%, Sąd II instancji powinien więc szczegółowo wyjaśnić przyczyny, dla których uznał ocenę dokonaną przez Sąd I instancji za „rażąco” zawyżoną w stosunku do wysokości krzywdy poniesionej przez powódkę. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku w żaden sposób nie wynika, aby Sąd Okręgowy faktycznie przekroczył zasady swobodnej oceny materiału dowodowego w kontekście ustalenia wysokości zadośćuczynienia.

Ponadto Sąd Apelacyjny podkreślił, że zasądzone przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie przekracza kwoty ustalane w innych tego typu przypadkach, a więc – jak można rozumieć – analiza spraw o zbliżonym do niniejszej sprawy charakterze z uwagi na okoliczności dotyczące poszkodowanej wskazuje na zasądzanie przez sądy zadośćuczynienia w niższym rozmiarze. Niezależnie od tego, że Sąd II instancji nie wskazał, jakie sprawy miał na myśli, a więc z jakimi przypadkami miałby dokonywać porównania, to wymaga podkreślenia, że sprawa wymaga indywidualizacji, co oznacza, że każda sprawa wymaga rozważenia wszelkich okoliczności, które mają wpływ na wysokość zadośćuczynienia. Ta ocena powinna być dokonywana w realiach konkretnej sprawy, a nie być odnoszona do innych przypadków, co więcej – niesprecyzowanych.

Reasumując, w realiach tej konkretnej sprawy, lakoniczna ocena Sądu Apelacyjnego była dowolna, a nie swoboda, nie została w sposób konkretny uzasadniona i nie wynika z niej, dlaczego Sąd ten uznał, iż zadośćuczynienie ustalone przez Sąd Okręgowy było faktycznie „rażąco wygórowane”. Zasadny był więc zarzut naruszenia powołanych wyżej przepisów, co skutkowało uchyleniem zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części.

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.